MONITOR

Na R. P. 1768.
Nro: LXXXV.
d. 22. Pazdziernika.

- - - - *Ubi prava*
Stultitia, hic eſt ſumma inſania.
Hor. ſer. l. 2. ſat. 3. 220.

CHrześciańſkie Europy narody ſą tego zdania, iż y byſtrością rozumu, y ludzkością obyczaiow, y grzecznością poſtępkow, wſzyſtkich innych obywatelow świata przewyżſza-

ią. To rozumienie, lubo zda się być sprawiedliwe, można iednak mowić, iż bardziey pochodzi, z własney naszey miłości, niż z rozumu, fałszywewemi zdaniami nieuprzedzonego. Co łatwo poznać można z następuiących przykładow.

I. Prawo nie pozwala pić wina Turkom. Ci widząc, iż natura ludzka orzeźwienia, y rozweselenia potrzebuie. Dla tego zażywaią *Opium*. To lekarstwo rozwesela na kilka godzin człowieka, y dodaie mu żywości do sprawowania dzieł iego; ale go w krotce potym osłabia, y w cięszki sen wprawuie. Ustawiczne tego lekarstwa używanie, przytępia czerstwość, przyśpiesza starość, y czyni to, że człowiek nieznacznie słabieiąc, powoli y spokoynie umiera.

Wino iest dar natury. My nie iesteśmy tak głupi, żebyśmy go odrzucali. Zażywamy go nie mniey chętnie, iako y hoynie. Prawda że nam

rozum y ſposobność do ſpraw naſzych odbiera, ale my nie tym końcem iego używamy. Nie ſzukamy w nim inney rzeczy, iak tylko roſkoszy, y uciechy, przy ktorych rozum nie ieſt nam bardzo potrzebny. Prawda, że zbyteczne iego zażywanie ieſt przyczyną tych chorob, ktore z bolem oſtrym, y nieznośnym ſą złączone, ale mamy w nas tyle wſpaniałości ſerca, że nie chcąc teraźnieyszey utracić roſkoszy, mniey dbamy o przyszłe nieſzczęście: ktore ieźli na nas ſwego czaſu przyidzie, znoſiemy ie cierpliwie. Skoro zaś boleści naſze cokolwiek ſię uśmierzą, znowu ie z takim ſercem na plac wyzywamy, z iakim wprzod ſprowadziliśmy. Wyznaię, iż y wino, nie mniey iak *Opium* śmierć nam przyśpieſza, ale to nas cieſzy, iż po śmierci żyć będzie ſława naſza, żeśmy dobrze piiali.

II. Piſze Opat *Choisi*, iż Siamczykowie wychodzą na woynę z łukami,

y ſtrzałami, ale bardziey ich dla poſtrachu, niż do ſzkodzenia ſwym nieprzyiaciołom zażywaią. Przetoż do ziemi ſtrzelaią, wyſtrzegaiąc ſię tego ile możności, aby krwi ludzkiey nie rozlewali.

Podług zdania nas Chrześcian, ieſt to bardziey dziecinna igraſzka, niż potyczka. My to ieſteśmy mężami walecznemi, y nie podlegamy tey podłości, żebyśmy mieli dbać o krew bliźniego. Honor każe choć za lekką urazę, rozległe puſtoſzyć Prowincye: tych za Bohatyrow poczytamy, ktorzy tego chwalebnego nieſzczęścia ſą przyczyną. Czy może bydź więkſza dla nich ſława, iako gdy trzydzieści tyſięcy trupow te pola pokryią, ktore nas żywiły?

III. Są narody tak grube, ktore kontentuiąc ſię mlekiem y mięsem bydlęcym, dla tego tylko iedzą, żeby żyli, á gdy ſię lada ſukniſkiem przykryią, rozumieią, iż ſą bogaci, y dobrze odziani.

My

My lepiey nierownie umiemy zażywać darow natury, przetoż wysilamy na to nasze rozumy, abyśmy iak nay-więcey takowych rzeczy potrzebnemi nam uczynili, bez ktorych ludzie prości obeyść się mogą. Odzienie nasze takie iest, ktore y wdziękow ciału naszemu dodać, y ułomności iego utaić może. Nie dość nam, naydelikatniey-szych na to materyi: Kruszcami nawet odziewamy się. Stoły u nas nie tylko żołądek, ale y oczy nasycaią. Co po takich potrawach, ktore nam miłego nie sprawuią widoku? Dla tego wielkim kosztem chowamy ludzi wielkich, Doktorow kuchennych, iak naybie-gleyszych w odbieraniu naturalnego pokarmowi smaku. Niech będzie naysmacznieysza, y nayzdrowsza po-trawa, nie znaydzie iednak mieysca u naszych stołow, ieśli nie iest modna, y pozorna: y przeciwnie: niech szko-dzi zdrowiu, byleby modzie nie szko-dziła.

IV. Ci ktorzy rożne Kraie zwiedzali, (lubo im wierzyć nie trzeba, chyba w ten czas, gdy się zgadzaią) iednostaynie to twierdzą, iż w pewnym narodzie Indyiskim Szlachta ma prawo do cudzych żon wchodzić, byleby pałasz y tarczę za drzwiami zostawili. Mąż, ktory tę broń widzi, nie może tam wniść, żeby nie przeszkodził wizyty.

Gdyby u nas to prawo Szlachcie pozwolono, o iakiby był nacisk do nobilitacyi! nastał w prawdzie nie zbyt dawnemi czasy y u nas zwyczay, albo iż grzeczniey rzekę, moda, bardzo do owego prawa podobna. Mąż powracaiący do swego domu, gdy przed nim widzi karetę modną y bogatą stoiącą, iedzie daley, y poty do siebie nie powraca, aż owa kareta zniknie z owego mieysca,

V. Ponieważ namieniło się o Szlachectwie, przypominam sobie bardzo śmieszne w tey mierze Chińczykow

prawo.

prawo. Szlachectwo u nich tey tylko osobie służy, ktorey się nadaie. Dla osiągnienia tego Kleynotu, nie dość u nich być zasłużonym, ale trzeba koniecznie pokazać swoie zasługi. Sama tylko biegłość w naukach lub sztuce Rycerskiey, daie kreskę do tego honoru. Jeżli syn ktorego Mandarina chce być dziedzicem Szlachectwa swego Oyca, musi nieborak długo na to pracować, aby był tak cnotliwym, iako y Oyciec.

Lepiey u nas umieią cnotę nadgradzać. Skoro kto zostanie Szlachcicem, wnet krew iego staie się czystą y szacowną, tak dalece że y w potomkow wlana, czyni ich rożnemi od innych. Zadna zwierzchność nie może wlać cnoty do całey iakiey Familii, ale nadgrodę cnoty wlać może, y przymusić pospolstwo, aby też samą cześć wyrządzało synom, na ktorą cnota ich Oyca zasłużyła. Nad to,

ma

ma y ten przywiley Szlachectwo, że im iest starsze, tym pięknieysze: im się bardziey od źrzodła swego oddala, tym więcey nabiera zaszczytu, lubo oddalaiąc się od niego, oddala się częstokroć y od tych cnot, ktore ten honor w iego Familią wprowadziły.